Dziennik Poznański ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena kwartalna w Poznaniu 2 tal., z przesyłką pocztową 2 tal. rolniczym 1 tal. 15 sgr.

Na stacyach krajowych 1 tal. 18 sgr. 9 fen., z przesyłką pocztową rolniczym 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

69. Piątek 22 marca 1861. № 69.

Poznań, 21 marca. Wypadki warszawskie stały w izbie wyższéj parlamentu angielskiego przedmiotem interpelacyi, która dalsze w téj mierze kroki i rozzapowiadać się zdaje. Na posiedzeniu izby parów z b. m. lord Stratford de Redcliffe (znany z wielolepsłowania swego w Stambule), widząc na ławce mialnéj podsekretarza stanu spraw zagranicznych, w ten b zainterpelował go przed przystąpieniem do porządku nego (trzymamy się sprawozdania Timesa:)

Nie wątpię, że wielu z szanownych lordów czytało w ch publicznych opis wypadków w Warszawie zdarzo- którym towarzyszyły okoliczności pełne interesu i pociągną zapewne za sobą bardzo ważne następstwa. o do mojéj wiadomości, że opis tych wypadków, który y został przez jeden z głównych dzienników, może być ny za zupełnie trafny i prawdziwy. Wszystko co się tyczy, tak wielkiéj jest wagi ze względu na traktaty 1815 które, aczkolwiek ostatniemi laty wielorako i obrażane, zupełnie uchylonemi jeszcze nie zostały; wypadkom o których mowa, jakkolwiek niejeden w życie utracił, towarzyszyło tak wielkie pomiarkowanie rony ludu a pod niejednym względem i ze strony władz najcie! Słuchajcie!), że z każdego względu mają one do uwagi szanownych lordów. Radbym przeto się dział od mego szlachetnego przyjaciela (podsekretarza), czy rząd JKMości otrzymał na zwykłéj drodze uwéj, sprawozdanie w tym przedmiocie, i czyby nie mogła złożyć na stół izby, odebranych z Warszawy pa- r?"

a takie zagadnięcie odpowiedział podsekretarz stanu zagranicznych, lord Wodehouse, że rząd odebrał od lskiego konsula w Warszawie, opis ważnych wypadków stolicy zdarzonych, który to opis, o ile mówca może rkować, stwierdza po większéj części to, co w dzien- n w téj mierze ogłoszono. Nie miał jednak jeszcze znieść się z naczelnikiem wydziału spraw zagrani- n (lordem Russellem) w przedmiocie życzenia lorda rda, nie może więc na teraz przyobiecać złożenia od- depeszy na stole izby. W poniedziałek (to jest 18 odpowie, czy się to da uczynić, czy też nie.

a tém skończyła się ta parlamentarna rozmowa. am wszelako zkądinąd wiadomo, zapewne nie zechce Russell całéj i dosłownéj depeszy angielskiego konsula ł izby panów złożyć: zawiera ona bowiem dużo pou- szczegółów nietylko o rzeczach ale i o osobach. Po ciu więc podobnéj depeszy do wiadomości publicznéj, pozostawałoby rządowi angielskiemu, jak zmienić kon- swego w Warszawie, gdyż pozycya dotychczasowego by trudną, jeźli nie niepodobną stacby się musiała głoszeniu poufnéj jego depeszy.

— Medyolańska Perseveranza zamieszcza w nu- swoim z d. 12 bm. obszerny artykuł wstępny, wy- Polsce poświęcony i najsympatyczniéj przemawiający krzeszeniem ojczyzny Sobieskich, Kościuszków, Dą- kich, Mickiewiczów; odrodzenie to i wskrzeszenie je- widzi dokonane przez Rosyą i w sojuszu statecznym yą. Podobnież jeden z ostatnich numerów angielskiego su zawiera długi, i w ogóle dość przychylny, artykuł ny o Polsce. Brak miejsca nie pozwala nam na teraz rzać zajmujących tych głosów zagranicznego dzienni- a; będziemy się jednak starali znaleść z czasem e, dla Timesowego przynajmniéj artykułu.

— Przypominając cośmy onegdaj o obrachowanych twach austryackich dla Chorwatów wspominali, zapi- dziś fakt zapewne dotąd jedyny w dziejach dynastyi ackiéj. Oto na dniu 14 bm. podpisał cesarz Franci- ózef, jako król chorwacko słoweński, sześć reskryp- o chorwacku spisanych. Odnoszą się one oczywiście kie do spraw królestwa chorwacko-słoweńskiego, a z nich dotyczy uroczystéj instalacyi bana chorwac- barona Sokczewicza. Podpis cesarski jest naturalnie chorwacki i brzmi: Franjo Josip.

. Pan raczył komenderującemu jenerałowi 5 korpusu, łowi kawaleryi br. Waldersee, nadać pozwolenie no- wielkiego krzyża królestwa szwedzkiego orderu mie- adanego mu przez króla szwedzkiego.

erlin, 20 marca. Utrzymuje się tu wciąż jeszcze po- , że minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, dotychczas przez siebie piastowany urząd i obejmie erstwo domu królewskiego. Jego następcą mienią erponcher, dotychczasowego posła pruskiego przy dwo- ranciszka II, który w tych dniach z Rzymu do Ber- a powrócić.

Jak wiadomo wskazał sąd powiatowy w Poznaniu policyjnego Niederstettera, znanego z czasów swego wania przy poznańskiéj policyi, za nadużycie swéj urzędniczéj na trzymiesięczne więzienie, a w drugiéj cyi poznański sąd apelacyjny na czterotygodniowe nie. Tutejsze gazety donoszą, że pan Niederstetter o zniesienie tego wyroku. Najwyższy trybunał w e unieważnił wyrok poznańskiego sądu apelacyj- przekazał sprawę tę do rozstrzygnięcia sądowi apelacyjnemu w Wrocławiu. Pan Niederstetter zajmuje obecnie, jak wiadomo, bardzo korzystną posadę w Gdańsku.

— Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, pan Bonin, obrany w Genthinie na nowo posłem do pruskiéj izby poselskiéj, zajął już miejsce w izbie.

Z Toruńskiego, 8 marca. Piszą stąd do Nadw.: Okolica nasza nieomal bez wyjątku przywdziała żałobę. Kobiety noszą czarne suknie, kołnierzyki i woalki z czarnéj krepy, mężczyźni zaś kamizelki obszyte białą tasiemką i czarną krepę na czapkach. Sądzę, że za dwa dni nie zobaczemy nikogo inaczéj. Myśl żałoby znalazła u wszystkich poparcie. Lud nasz wiejski z wielką ciekawością wypytuje się o wypadki warszawskie; z niecierpliwością oczekuje Przyjaciela Ludu, który mu wszystko jak najlepiéj wyjaśni.

Pelplin, 15 marca. Wczoraj odbyły się w kościele katedralnym msze święte żałobne za dusze poległych w Warszawie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 marca. Gaz. Codz. pisze: Dnia wczorajszego miał miejsce fakt przynoszący nowy dowód dojrzałości naszéj, dopełniający tego zjednoczenia i pobratania się wszystkich stanów i wyznań, które tak cudownie w oczach naszych sprawą uczucia dokonane zostało. Tém większego on dla nas jest znaczenia, że przekonywa iż nie chwilowo tylko, ale trwale połączyć się wszyscy chcemy i pojednać, że to dzieło wielkie pod piękną wróżbą zaczęte, nie zostało przerwane i bezowocne, ale zachodzi w życie i czyn. Z pociechą w sercu zapisujemy go na kartach dziennika.

Zgromadzenie kupieckie miasta Warszawy, dotąd chociaż w rzeczy było tylko jedno, dzieliło się wszakże na dwie listy, i kupcy wyznania mojżeszowego stali w niém oddzielnie, ponosząc wspólnie ciężary, odosobnieni wszakże i niedopuszczeni do przywilejów ogólnych. Stan ten rzeczy który był pozostałością dawną, dziwny zaprawdę przedstawiał fenomen w Warszawie, która co do pojęć równouprawnienia moralnego wyznań i stanów wyprzedziła kraj cały; dziś stał on się niepodobieństwem.

Zjednoczenie wszystkich klas tak gorąco dokonane, tak poczciwie poczute, tak wielkiego dla kraju znaczenia, musiało spełnić się i w zgromadzeniu kupców m. Warszawy. Staraniom zacnego i gorliwego obywatela p. Ksawerego Schlenkera winniśmy, że zebrawszy się w resursie członkowie zgromadzenia zlali się w całość zupełną, niszcząc ten przedział, który między niemi stał dotąd.

Przywodzimy ten fakt jako dowód, że nie czczém słowem była zgoda i braterstwo dzieci jednéj ziemi. Idźmyż daléj na téj drodze, wszyscy razem, wyprzedzając się tylko i wyścigając w sprawie dobra ogólnego, które wspólnym niech będzie celem.

— Wczoraj licznie zgromadzona publiczność polska zaniosła na swych ramionach zwłoki Warszawianina, Antoniego Hanna, do kapliczki wzniesionéj roku 1849 na cmentarzu Powązkowskim dla rodziców jego, wdzięczną ręką syna. S. p. Hann, profesor b. szkoły politechnicznéj, dyrektor mennicy warszawskiéj, pozyskać umiał serca wszystkich, to też wszyscy z winnym aż nadto żalem odprowadzali go na samo miejsce wiecznego spoczynku. I nietylko rodacy oceniać go umieli. Niemcy w Elblągu wydziwić się niemogli jego bezinteresowności. Różne okoliczności wstrzymują Gaz. Codz. w téj chwili od kreślenia obszerniejszéj biografii, na którą ten zacny mąż ze wszech względów zasłużył.

— Komitet resursy kupieckiéj uwiadamia członków téjże resursy, że od dnia jutrzejszego, 19 marca, nie będzie można wejść do resursy, tylko za kartami wejścia niżéj opisanemi: 1) Akcyonaryusze resursy za kartami wejścia w kancelaryi resursy otrzymanemi. 2) Członkowie resursy, za okazaniem kwitu opłaconéj składki. 3) Członkowie zaś resursy, znajdujący się w komitecie Towarzystwa rolniczego i w deputacyi obywatelskiéj, wydawać będą osobom nie należącym do resursy, karty wejścia osobiste, na czas ograniczony, stósownie do ustaw i zwyczajów resursy. Karty te wycinane będą z książek, przez sekretarza resursy nadesłać się im mających.

‡ **Warszawa**, 16 marca. Dnia 12 bm. przyszedł nareszcie reskrypt najwyższy na imię ks. namiestnika w odpowiedzi na podany adres. Ponieważ reskrypt ten nadzwyczaj ogółowo określa usposobienie cesarza i mieści wyrażenie, że tylko pewna liczba osób (quelques individus) pod pozorem nieporządków wywołanych na ulicy przywłaszczyła sobie samowolnie prawo potępiania wszelkich działań rządowych, więc odpowiedź ta nikogo niezadowoliła. Przywołana delegacya na zamek, po wysłuchaniu objawiła księciu obawę nowych rozruchów i skutkiem tego prosiła o wstrzymanie ogłoszenia przez gazety. Książę natychmiast telegrafował o tém do Petersburga, a przytém poufnie oświadczył, że:

1) Utworzoną zostanie rada stanu z osób posiadających zaufanie.
2) Rady municypalne będą wybierane.
3) Wydział wychowania obejmie pod zarząd Polak.
4) Utworzy się delegacya do projektowania wszelkich zmian w administracyi krajowéj.

Delegacya przybywszy do resursy obietnice te ogłosiła licznie zgromadzonym, treść zaś reskryptu zbyła ogólnikiem, lękając się jakiéj sceny gwałtownéj.

Dnia zatém 13 druk reskryptu wstrzymano, a nadto przyrzekł książę, że drukować go zupełnie nie każe. Dnia jednak 14, na wyraźny rozkaz cesarza, ogłoszono go po gazetach w dwóch językach: francuskim i polskim. Dnia tego była resursa tylko rozprawiającą po małych kółkach, bo nawet delegacya nie miała sesyi więc i protokułu czynności nie było, który codzień jest tam wieczorem odczytywany. Wczoraj zatém, 15, zebraliśmy się znowu we większéj liczbie w resursie. O godzinie 8 wieczorem J. I. Kraszewski wystąpił i przed odczytaniem protokułu oświadczył: Mam zaszczyt panów zawiadomić, że z rozporządzenia wyższego, pan Muchanow uwolniony został od obowiązku kuratora okręgu naukowego, a miejsce jego zajmie gubernator Łaszczyński i jutro zwiedzi wszystkie szkoły.

Zaledwie skończył, natychmiast paręset ust wydało jeden okrzyk radości, pokazały się ręce, kapelusze, wrzeszczano coraz silniéj, coraz radośniéj, że okrzyki te było słychać aż na ulicy dość oddalonéj. Co chwila okrzyki to słabły, to wzmagały się znowu, i tak trwały ze siedm minut, zaledwie zdołano je uspokoić. Potém usiadł uśmiech radości na wszystkich twarzach, wszyscy sobie winszowali, jakby Bóg wie czego, ściskano się i całowano, i dopiero po kwadransie dobrym, Kraszewski przystąpił do czytania. I miałoż być w kraju dobrze, gdy tak znienawidzeni ludzie zajmowali najpierwsze zwierzchnicze władze? Maż być dobrze, gdy podobnych panów mamy jeszcze setki? W ostatnich czasach byliśmy w druku tak przez cenzurę gnębieni, że pisać brała rozpacz, a wydawać pismo stawało się prawie niepodobieństwem. Mazano wszystko co tylko po najstaranniejszym domyśle dało się podciągnąć pod najmniejszą przenośnią, a że we wszystkiém można wszystkiego dopatrzeć się, więc i mazano wszystko. Pisał kto o wiośnie kreślono: wiosna to Francya; o zimie mówiono, to Moskale; o słońcu, o pogodzie mazano, bo to być miały dobre zagraniczne nowiny; o błocie, twierdzono że to znaczy rząd, dosyć, że mazano wszystko. Nadto dodajmy różne osobiste względy, np. nie puszczano nic nagannego o teatrze, bo się obrazi Abramowicz; o balecie toż samo, bo się podobał cesarzowi; o nieporządku ulicznym, bo to przygania oberpolicmajstrowi; o gazie nie dano pisnąć, bo go proteguje pan x; o ogrodzie nic, bo to przytyk dla pana L.; o szkołach, broń Boże! o władzach, lepiéj stu żydów zabić! o polityce: a to na co?! Teraz może odetchniemy, boć takiego szatana jak Muchanow pewno drugiego w całém państwie nie znajdzie. Żeśmy się przeto tak po studencku weselili, dziwić to niepowinno, bo żyjąc w takich torturach myśli i serca, choć promyczek nadziei lepszéj doli, musiał wybuch radości wywołać.

Protokuł czynności delegacyi obejmował następujące czynności: Jenerał Paulucci dał słowo honoru, że objawione poufnie reformy, w ciągu dni 12 w wykonanie wprowadzone zostaną, i że uwięzieni będą wybadani a stan rzeczy przedstawionym delegacyi.

Wniesiono przytém, aby protokuły delegacyi dotąd tylko ogłaszane w resursie były publikowane w gazetach.

Pan Andrzej Zamoyski doniósł, że wczoraj był u księcia, złożył nowych 12,000 podpisów na adres, i że książę przyjąwszy takowe, wydał z odbioru pokwitowanie.

Podpisy zbierają ciągle, wszędzie obchodzą po kraju, po wsiach i miastach zdbywa się nabożeństwo za poległych; wszędzie żydzi razem z chrześcianami w kościołach naszych wspólnie się modlą, zbratani z nami i szanowani, jak nigdy jeszcze. W bożnicach warszawskich były prześliczne dwa kazania, a nadrabin wydał okólnik, który za energią i odwagę godzien najserdeczniejszéj pochwały. Wierszy obiega masa; jedne są modlitwą, drugie drwinkami na znienawidzone osobistości. Kozacy, którzy tratowali krzyże i obrazy a na nas uderzali i zabijali, ruszeni skruchą za wymówki czynione im przez innych kozaków, tak się zaczęli gryźć, bić, ranić i rznąć, że aż sprowadzono piechotę do rozbrojenia walczących, a ranionych zawieziono do szpitala. Żydzi arcybiskupowi sprawili krzyż piękny w zamian porąbanego, a katoliccy obywatele ofiarowali im świeczniki do synagogi.

* **Warszawa**, 18 marca. Rzeczywisty tajny radzca Muchanow wziął urlop na dziewięć miesięcy. Dnia 21 wraca p. Karnicki z Petersburga. Żydzi ofiarowali 5 milionów złp. dla urzędników którzyby stracili miejsce w skutek podpisania adresu. Ks. Gorczakow wczoraj przysłał roskaz ustny, ażeby do resursy kupieckiéj wpuszczać jedynie członków. Zażądano rozkazu piśmiennego. Dziś ukazało się obwieszczenie resursy w tym względzie.

Łódź, 14 marca. Piszą do Schl. Ztg: Smutne wypadki z 27 lutego cały kraj napełniając bolesnym żalem, i u nas wywołały potrzebę objawu naszych uczuć. Tym końcem wczoraj u ządzono u nas obchód żałobny za poległych w stolicy naszéj. Odbyło się nabożeństwo żałobne w kościołach katolickim i ewanielickim, oraz w synagodze; wszystkie te świątynie były czarno ubrane. Wszyscy, bez ró-

żnicy stanu i religii, nosili oznaki żałobne, sklepy i fabryki pozamykano, a całe miasto miało znamię uroczystego nastrojenia, odpowiedniego znaczeniu dnia wspomnianego.

— Czytamy w Czasie: Dnia 14 marca deputacya rzemieślników ofiarowała hr. A Zamojskiemu w dowód wdzięczności tabakierkę Kilińskiego i pierścionek księcia Poniatowskiego. Pojmujecie zestawienie tych dwóch relikwii narodowych: bohatera ludowego z naczelnym wodzem wojsk polskich, ulicy z podnóżkiem tronu. Tutaj i teraz wszystko ma swoje znaczenie.

ROSYA.

Petersburg, 14 marca. Ministeryalny Journ. de S. Pet. w sposób historyografa urzędowego pisze w części nieurzędowéj o wypadkach warszawskich, podawszy znane depesze, powtórzone w Kur. Wil., między innemi: „Chciano rocznicę bitwy grochowskiéj obchodzić manifestacyą publiczną, pochodem na pobojowisko, gdzie się miała odbyć uroczystość religijna; natomiast władze z swéj strony były postanowiły wysłać tam dwa bataliony; aby obchodzić pamięć Rosyan tamże poległych. Dniem pierwéj plakaty doniosły, że wieczorem o godzinie szóstéj nastąpi zebranie przy pochodniach, poczém policya aresztowała jednego ze sprawców, który wydał spólników, w skutek czego przedsięwzięto środki potrzebne i oznajmiono o tém przewodniczącym, tak iż sądzono, że demonstracya się nie odbędzie. Tymczasem d. 25 pomimo to znaczna liczba ludu po południu udała się do kościoła Paulinów na Starém Mieście, a wieczorem około godziny 5 zbity tłum udał się na plac i okoliczne ulice. Policya napróżno użyła środków uśmierzających, aby nakłonić do rozejścia się; około godziny 7 ukazała się procesya ku ulicy Gołębiéj, w pobliżu placu, z chorągwią rewolucyjną i mniejszemi chorągiewkami i pochodniami. Władze wyczerpnęły środek łagodnéj perswazyi, nastąpiły nowe odezwy do tłumu; przywódzcy odpowiedzieli uderzeniem chorągwiami i pochodniami na żandarmów, aby sobie torować drogę, ale ich płazowaniem pałaszami odparto: wkrótce cały tłum rozpędzono. Chociaż tłumy bardzo się pomięszały, nie wiele było nieszczęścia, nikt życia nie stracił i o ile wiadomo, tylko bardzo mało osób mocno raniono. Uwięziono kilku przywódzców: mieli przy sobie proklamacyą Mierosławskiego i wizerunek szewca Kilińskiego, przywódzcy powstania z r. 1794; okoliczności, które ducha téj manifestacyi dostatecznie cechują. W obec ciężkich następstw które ztąd mogły wyniknąć, prędkie stłumienie wywołało powszechne zadowolenie. Nie zgadzało się to z zamiarami przywódzców ruchu, którzy więc znów nazajutrz rozsiewali rozmaite fałszywe pogłoski, między innemi, że znaczną liczbę osób zabito i raniono. Ciągnęli przez miasto z oznakami zewnętrznemi żałoby. Ztąd poszło, że 27 lutego liczne zebrały się tłumy; około godziny 1 zebrały się na placu Zygmuntu i ciągnęły na Krakowskie Przedmieście, aby się udać do pałacu namiestnika, gdzie wtedy zasiadało Towarzystwo rolnicze. Policya miała rozkaz rozproszyć tłumy za pomocą żandarmów, nie używając jednak broni. Kondukt pogrzebowy idący tąż samą ulicą, spotkał się z tłumami i ścisk się pomnożył. Podczas gdy to się odbywało bez wielkiéj przeszkody, przyszła kompania piechoty od strony przeciwnéj, a na znajdującą się właśnie na najciaśniejszém miejscu ulicy, pomiędzy tłumem a zgiełkiem powozów, rzucono kamieniami. Wyższa władza, dla uniknienia starcia, rozkazała, aby żołnierze nie mieli broni nabitéj. W obec tych napaści jednakże trzeba było działać żołnierzom zaczepionym; otrzymali rozkaz nabicia broni w obec tłumu, a gdy pierwszy szereg dał ognia, 6 osób zabito i 6 raniono. Poczém ustały usiłowania sprawienia zaburzeń. Ale mocne wzburzenie ogarnęło umysły. Dnia 28 lutego arcybiskup warszawski Fijałkowski w towarzystwie 3 innych osób udał się do księcia namiestnika i wręczył mu petycyą do cesarza opatrzoną 153 podpisami, po czém cesarz wydał 9 marca wiadomy reskrypt do księcia namiestnika.“ Gazeta powtórzywszy obadwa te dokumenta, kończy, że od 27 spokoju publicznego w Warszawie niczém nie zakłócono.

AUSTRYA,

Wiedeń, 19 marca. W téj chwili wybory na sejm wszystkich zajmują. Pana Schmerlinga w kilku miejscach wybrano. Zdaje się, że w Pradze stronnictwo narodowe czeskie przeważy.

— O. D. Post z 13 marca zamieszcza na czele jako „artykuł sytuacyjny“ bo taki mu daje napis, następujący list z Paryża z d. 10 marca:

„Uwaga, jaką zwracają na Włochy, przerwaną została a nawet prześcigniętą zajęciem sprawionem przez wypadki warszawskie. Sympatye dla Polski są w masie ludu większe niż dla Włochów; te ostatnie są świeższéj daty, gdy tamte zakorzeniły się we Francyi od lat 30. Ale i w świecie dyplomatycznym nie tyle umysły są natężone niezmiernie ze względu na następstwa tego co zaszło w Warszawie, jako też ze względu na to co się tam jeszcze stać może. Wybuch, zamieszka, rewolucya zbrojna, da się jeszcze przytłumić łatwo działami; ale tego wszystkiego niemasz w teraźniejszym ruchu w Polsce ani śladu. Jest to tak spokojna poważna protestacya przeciw dotychczasowemu systemowi, która tam wystąpiła, iż środki gwałtowne nic nieporadzą. Ludność jest kierowaną przez przywódzców. Ten spokój wśród ruchu, ten bierny opór nieda się pokonać ani prochem i ołowiem, ani Sybirem. Jest to organizowana wola wspólna, która się niedopuszcza żadnego kroku bezprawnego w swojém działaniu, lecz pokazuje carowi i daje mu uczuć bez ogródki ducha i skargi narodu.

— Zwykły korespondent wiedeński do Czasu pisze o płonności obawy odnowienia ś. przymierza w ten sposób: „Cesarz Aleksander mówi w swéj odpowiedzi o reformach, o ulepszeniach, o postępie, w całém swém państwie. Dla czegożby to nie miało być dowodem, że chce się zbliżyć do Francyi i do Anglii, gdzie te wyrazy już oddawna weszły w życie, nie zaś do Austryi i Prus, gdzie takowe albo dopiero są wyrzeczone, albo jeszcze nie zupełnie są wprowadzone? Dla czegoby dwór petersburski zgadzając się na politykę liberalną i sprawiedliwą, którą mu oddawna radziły Francya i Anglia, miał oddalać się od tych dwóch państw, a zbliżać się do tych dla których ta polityka była może szkodliwą i któréj mało dotąd sobie życzyły? Dla czego teraz zmieniałby cały system swych zewnętrznych stosunków i kombinacyi, który od lat kilku z poświęceniem swych dawnych zasad utrzymywał i przeprowadzał? Dla czego miałby opuszczać swe zamiary na Wschodzie, którym Austrya i Prusy przeszkodzić nie mogą, dla swych zamiarów w Polsce i w saméj Rosyi z któremi może się one nawet nie zgadzają?

„Odpowiedź cesarza Aleksandra jest surową w formie, ale w gruncie życzeniom Polski nieodmówna a życzeniom Rosyi, tudzież kierunkowi polityki anglo-francuskiéj odpowiednią, jeżeli przez słowa reformy, ulepszenia i postęp, rozumieć trzeba to samo, o co Anglia i Francya we Włoszech się upominały. Odpowiedź ta jest pod względem polityki wewnętrznéj jeszcze ważniejszą, gdyż wskazuje że cesarz chce stanowczo zerwać z dawnym wojskowo-biurokratycznym systemem a wejść stanowczo na nową drogę.

„Jeżeli jedna manifestacya spokojna ale prawdziwie narodowa mogła wywołać takie oświadczenie to wątpić nie podobna, żeby dalsze spokojne, rozumne i narodowe postępowanie Królestwa Polskiego i innych prowincyi nie przyniosło cesarzowi pomocy do spełnienia jego zamiarów względem reform w Rosyi. Dyplomacya tutejsza, tak tę odpowiedz cesarską pojmuje. Margr. Moustier, lord Bloomfield i p. Bałabin widują się często z sobą.“

NIEMCY.

Heidelberg, 18 marca. Dnia 16 b. m. odbyło się w tutejszym kościele katolickim żałobne nabożeństwo za dusze poległych w Warszawie, urządzone staraniem bawiącéj w Heidelbergu młodzieży polskiéj. Aczkolwiek nabożeństwo to nie mogło nosić na sobie cechy jakowéj politycznéj demonstracyi, lecz było wpływem tożsamości uczucia wstrząsającego w téj chwili serca gdzie bądź rozrzuconych Polaków, wszakże nie bez wahania się i poprzedniego zasiągnięcia wyższych zapewne instrukcyi, zgodził się proboszcz tutejszy na spełnienie wyrażonego mu życzenia. W oznaczonéj tedy godzinie zebrało się szczupłe grono młodzieży naszéj bawiącéj tu dla studyów naukowych, pomnożone kilku przybyłemi z Hohenheimu ziomkami, oraz całém towarzystwem Węgrów kształcących się na tutejszéj wszechnicy, którzy dowiedziawszy się o mającym się odbyć żałobnym obchodzie pospieszyli w nim wziąć udział, by dowieść z swojéj strony, że bratnie uczucia łączące od tak dawna te dwa jednakowym nieszczęściom ulegające narody, niewygasły i w młodém dzisiejszém pokoleniu. Zresztą, obszerna i piękna po Jezuicka heidelberska świątynia była pusta; w kirem okrytych ławkach najbliżéj katafalku zasiadali tylko Polacy i Węgrzy, w innych tu i owdzie kilka przypadkowo przybyłych kobiet, lecz za to koło drzwi, przez zbyteczną i nieusprawiedliwioną ostrożność, umieszczono policyą uniwersytecką, t. j. pedela, jako jedynie mającego prawo aresztować akademików w razie potrzeby. Ciekawa jednak rzecz czego spodziewali się po nas Niemcy, zasłaniając się podobną ostrożnością? Drobny to szczegół, ale charakterystyczny.

FRANCYA.

Paryż, 17 marca. Na wczorajszém posiedzeniu ciała prawodawczego, przyrzekł najprzód prezydent rady stanu Baroche ze względu na traktat handlowy angielski, o którym dniem poprzednio była mowa, że gdyby wykonanie owego traktatu, które się rozpocznie z 1 października t. r. miało być przyśpieszone, natenczas rząd oddałby to pod uchwałę zgromadzenia. Potém rozpoczęły się ważne i zajmujące rozprawy nad budżetem w skutek poprawki deputowanego Devinck, która się domaga prawa głosowania nad pojedyńczemi paragrafami budżetu nie zaś wyłącznie nad całym, jak teraźniejszy porządek obrad nakazuje. Poprawki téj bronili pp. Darimon i Devinck, dowodząc że jedynie takie głosowanie, jakiego żądają, może być rękojmią skutecznéj kontroli wydatków. Darimon nawet twierdził, że bez niektórych praktyk finansowych, które są w podejrzany sposób sztucznemi, budżet przeszłoroczny zamiast przedstawiać przewyżkę 11 milionów, jak go podano, okazałby 130 milionów niedoboru. Devinck skarżył się na brak dostatecznych wykazów i dowodów przy budżecie, twierdził że ciało prawodawcze nigdy nie jest dostatecznie obznajomione z środkami finansowemi, których ministerstwo używa, które niedawno temu pożyczyło ogromne sumy od kredytu gruntowego (crédit foncier). Jednakże w końcu mowy swojéj, mimo ostrych i zdaje się słusznych zaczepek, oświadczył Devinck, że cofnie poprawkę, jeźliby rząd chciał przyrzec, że weźmie pod rozwagę swoję korzyści głosowania nad pojedyńczemi paragrafami budżetu. Ponieważ tymczasem Darimon zapowiedział, że w takim razie on poprawkę tę ze swéj strony wniesie, przeto dalsze nad nią rozprawy toczyć się będą w poniedziałek i były minister finansów Magne wystąpi w obronie rządu.

— Cośmy wczoraj powiedzieli o wypadku drugiego posiedzenia konferencyi do spraw syryjskich potwierdza się zupełnie; dzisiejsza Patrie dodaje że owéj zwłoki do 5 czerwca użyć mają pełnomocnicy do zbadania i ułożenia planu reorganizacyi administracyjnéj w Syryi, która dałaby się zaprowadzić w tym kraju jeszcze przed odejściem wojska francuskiego i zabespieczyłaby nadal los chrześcian.

— Powiedzieliśmy wczoraj że Cavour przyrzekł dać parlamentowi objaśnienia tyczące się sprawy rzymskiéj z d. 21 t. m. ale sprawa ta wytoczy się jeszcze pierwéj w sposób bardzo nieprzyjazny dla rządu francuskiego, Ratazzi i Macchi złożyli do laski marszałka petycyą saną przez więcéj niż 8000 obywateli, proszącą ski, aby wezwał cesarza Napoleona do odwołan swéj z Rzymu. Nagłość owego wniosku izba pr dnogłośnie. Niedziw zatém że obiegają pogłoski Francuzi mieli w istocie opuścić Rzym po święta kanocnych, co jednakże nie zdaje się być prawdop

— Patrie zaprzecza podanéj przez Times ści, jakoby temi dniami przyjść miało do starć żołnierzami francuskimi w Rzymie, a zuawami pap

— Odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństw w kościele św. Magdaleny za ofiary ostatnich w warszawskich. Natłok ludzi różnych stanów i na był niezmierny, a porządek mimo nieobecności kościele i za kościołem wzorowy. Proboszcz św. M ksiądz Deguerry, miał odpowiednie nader czułe czaj dla sprawy polskiéj przychylne kazanie, w kt dzy innemi powiedział, że protestacya 150,000 w Warszawie była tak groźną i wymowną, że ce siał się chwycić drogi ustępstw; że w téj walce dliwości z nieprawością serca wszystkich Francu po stronie tych, których przez wiek cały gnębion wielu innych znakomitości, byli na nabożeństwi Czartoryski, jenerał Dembiński, Klapka, poseł ro sielew (?), książę Montebello adjutant cesarski i ki żąt niemieckich. Wszakże ministeryalnym dzienn zano, aby o tém nabożeństwie nie mówiły, a Illustracyi nie pozwolono ogłaszać przedstaw padków warszawskich, dla tego zamieściła tylko r szawski z procesyą.

— Dla frakcyi demokratycznéj w izbie jest r bardzo względny. Na wniosek hrabiego Morny u w sali ciała prawodawczego mównicę, któréj d nie było.

— Deputowany Keller, który tak gwałtownie przeciw rządowi, był przy wyborach kandydatem r Mowę swoję ogłasza drukiem jako broszurę, daje przedmowę list, który pisał do ministra, oświad że przyjmuje kandydaturę rządową tylko pod wa iż zachowa w zgromadzeniu całą swoję niepodleg

— Obiegają ciągle pogłoski, że cesarz Napole w Petersburgu o przywrócenie Królestwa Polskieg

— Przybywają w tych dniach do Francyi pos sarza siamskiego.

— Nadzwyczajne wrażenie zrobiła tu wiad wojsko francuskie zajęło księstwo Ponte Corvo, le wiadomo, w środku królestwa neapolitańskiego. Sa Goyon zdziwiony był niezmiernie odebrawszy rozkaz. Zresztą Patrie dzisiejsza ponawia zaręc załodze rzymskiéj nakazano przytłumiać najen wszelkie demonstracye przeciw rządowi papieskiem

Z południowéj Francyi, w początku marca. nieprzyjaznem usposobieniu ku Polakom patryotów skich, co może nie jednemu wydać się dziwném uwierzenia, więc pozwólcie mi kilka uwag pojawem.

Rewolucya listopadowa, jakkolwiek zamknięta nicach królestwa kongresowego, odgłosem wzbijają nad Karpaty i Tatry, wywarła wpływ użyzniający Słowiańszczyznę, obudziła w niéj poczucie własnéj i dziejowego znaczenia. Odtąd taki tam ruch un narodowy, że już nic jego prądu powstrzymać n stanie, a którego ostatecznym wynikiem rzesza sł Tym co odnoszą ten objaw do natchnień spisko syjskich z r. 1825, odpowiem, że ani tradycyi kn tersburskich u Słowian, przynajmniéj austryac masz, gdy tymczasem po całych Czechach, Kroac Dalmacyi, lud śpiewa piosnki nasze rewolucyjne, jego, są wszystkie, słowem i nutą, żywcem nasła naszych, jak np. u Czechów: „Hej Słowianie, je sza słowiańska rzecz żyje,” jak u Kroatów i D „Hej chłopaki i pieszaki i cepaki i kosaki.” Ma czewskiego, Zaleskiego, Mickiewicza, wszędzie zn na pamięć umieją.

Koszut, Słowianin zmadziarzony, lękał się polskiego ducha na Słowian węgierskich, więcéj n austryackiéj. Stąd to ociąganie się w roku 1848 mowaniu ofiarowywanych usług Polaków: musie brać jak o łaskę, pozwolenia rozlewania krwi za głość Węgier. Stąd i dziś taż sama obawa. Mów przy tém głównie chodziło i chodzi, o niedanie p interwencyi Moskwie. Ależ Koszut nie w ciemię po pierwszéj interwencyi w Siedmiogrodzie odpa Bema, nie pojmował, że z Moskwą kominków n wywijać, że ona rewolucyi węgierskiéj nie mogł czyć. Jakto! Do Paryża sięga, do Chin by po Węgrzech sąsiednich miałaby cierpieć konstytucy wolną itp.? A cóż Koszut odpowiedział jenerałowi skiemu na wniosek, aby do Galicyi wkroczyć? że wolałby, aby to samym kontyngiensem polsk teczniono, dowiódł, że chciałby się był pozbyć Polaków na Węgrzech. Dla tego też Galicya, któ bez wysileń 30 do 40,000 dostarczyć ochotnika, zastęp wysłała pod dowództwo Bema i Wysocki szut nie pojmował i dziś nie pojmuje, że Polac za sprawę węgierską, byliby tém samém rozbro dzenia Kroatów naprzeciw Madziarom, nawet w jest, aby Kroaci chcieli byli staczać walki z H Wszak u nich każdy Słowianin to brat, a Polak gość najpożądańszy. Udział Polaków byłby ich że błędną obrali drogę trzymać z Austryą. Trzeba wiedzieć z kąd to wszystko poszło.

Od roku 1831 dążność słowiańska z Austry czaj postąpiła. Czechy najwięcéj się do tego p Sprzysiężenia galicyjskie po raz pierwszy za sp

ostatnich na tym tle już pracowały, ale ani odrzucając ani zagłębiając się w Słowiańszczyznę, Polskę miały na względzie i na nią tylko liczyły, to téż skompromitowanie się wszystkich, w Czechach ledwie kilka ofiar pociągnęło za sobą. Ze Słowian, u Czech jednych tylko bywały sprzysiężenia i to więcéj propagacyjne jak określone w czynie; głównie szło o rozbudzenie ducha narodowego w omadziarzonych, oniemczonych i oturczonych Słowianach. Słowianie tém się różnią od nas, że mniéj widać w nich dumy, a między sobą żyją w braterstwie i wzajemném uszanowaniu, co sprawia przystęp i zaufanie jednych do drugich. Nauka więc szerzy się bardzo prędko u nich. Najciemniejszy Kroat wie, że Słowianin to brat, a Niemiec to jego ciemiężca, a taka nienawiść między nimi, że żaden oficer kroacki, ani żołnierz nie zada się z niemieckim oficerem lub żołnierzem. Widziano razem w jedném mieście kilka pułków jednych i drugich; rzekłby kto że linia zaklęta, tajemna, między nimi pociągnięta; ani w kawiarni, ani w jadalni ani na przechadzce, nigdzie nie widziano Niemca razem z Kroatem, a przecież w tym samym czasie razem szli na Włochy i w Węgrzech się bili, niby za cesarza. Ej nie, nie za cesarza, ale za siebie więcéj, za Słowiańszczyznę. Madziar u nich także ciemiężcą, ale nie od dawnych czasów, bo dopiero odkąd Węgrów opanowała mania madziarzenia wszystkiego, co składa królestwo węgierskie, i odkąd wzięli się do nieznośnéj i prześladowczéj propagandy madziarskiego języka, jak Austryacy niemieckiego, a może i gwałtowniéj. Koszut wie, jakich używał środków będąc ministrem.

Tymczasem Austrya stawszy się na chwilę konstytucyjną, nadarzyła Słowianom myśl uprawnienia ich narodowości. Wnet we wszystkich dzielnicach pojawił się jeden system, wprawdzie najzgubniejszy ale logiczny. Wyrodził się on w głowach czeskich polityków, którym Słowianie zwykli przyznawać mądrość. Mawiali oni: „Poco nam zrywać się przeciw Austryi, kiedy ona już przepadła, zabiła się konstytucyą. W sejmie rakuskim Niemcy stanowić będą mniejszość nie dojrzaną, więc sejm będzie słowiański, ministrowie słowiańscy, bo Niemiec się nie utrzyma. Zdecentralizujemy ją, uprawniając wszystkie narodowości. Galicya, Czechy, Kroacya, Dalmacya itd. rządzić się będą własnemi prawami, będą mieli swój język, swoich urzędników, swoje wojsko, dowódzców rodaków; założemy szkoły, podniesiemy oświatę, ducha narodowego, słowem przyjdziemy do sił, a wtenczas państwo austryackie jako niemieckie zniknie, a na jego miejscu zawitnie Słowiańszczyzna. Węgry ciemiężą Słowian; Terszt o który się kuszą Włochy, jest słowiański. Potrzeba nam z Austryą pobić Węgrów, unieważnić ich znaczenie i odpędzić Włochów, o tyle przysporzymy roboty na późniéj dla nas a nie dla Niemców.” Zaiste nic logiczniejszego a zarazem fałszywszego; trzeba było być dobréj wiary, aby na szczere brać konstytucyą austryacką.

Téj to idei wszakże, a nie czemu innemu, przypisać należy ochoczość Słowian w wyprawach na Włochy i Węgry. Jelaczyc ani zdradą ani służalstwem się nie powodował, lecz tą jedyną myślą dobra słowiańskiego. Polacy jedni inaczéj pojmowali rzeczy i radzili: Włochom dać pokój, z Węgrami się pogodzić, w konstytucyą nie wierzyć, mieć się na baczności, sposobić się, porozumieć co prędzéj i działać nie z Austryą, ale przeciw niéj, a kiedy Niemcy austryaccy chcą wolności, to i z nimi trzymać, bo każdy ma prawo do życia. Czechy nam przyznali prawdę, ale już za późno było nadać inny zwrot polityce, która i Węgry i Słowian zgubiła. Jedni Polacy stojąc otwarcie za sprawą węgierską, mogli byli przechylić szalę, ale im Węgrzy sami odmówili téj usługi. Pomiędzy 1848 a 1861 w położeniu Węgrów niemasz różnicy. Z pewnością dziś Słowianie nie powtórzą błędów dokonanych w r. 1848; nie będą z Austryą, ale nie będą i z Węgrami. Sama wieść wyłączania z planu działań żywiołu polskiego, już jest złem, bo nie znaczającém dobréj wiary i dobrych zamiarów naprzeciw Słowianom. Niech będą przekonani Węgrzyni, że ani Kossut, ani Klapka, ani Türr, ani sam Garibaldi, nic im nie dadzą, jeżeli Kroaci, Dalmaci, Serbowie, Słowacy itd. nimi się nie połączą.

— Piszą z Paryża do Czasu: „To co się stało, co się dzieje w Warszawie i w całym kraju, tak jest cudowne, tak zadziwiające, że coraz widoczniejszą staje się ręka Opatrzności. Niewidzianém zjawiskiem w dziejach narodów jest jego powstanie duchowe, ta najwyższa potęga moralna przy zupełnéj bezwładzy materyalnéj, to panowanie nad rozbudzonemi uczuciami, ta gotowość do ofiary przy wzbronieniu sobie wszelkiéj zemsty, nieładu, nawet oporu i obrony. Z pierwszych czasów chrześciaństwa podobny obraz nie przedstawił się. Naród polski zawsze był zdolnym do poświęcenia, nie dziwić się że się nim i dziś okazał, lecz raczéj dziwić się że się objawił jako mąż dojrzały, jako wielki prywatel. Wiara nas uczy że człowiek bez łaski Bożéj, nie się wydoskonalić, ani nic wielkiego zdziałać nie może. Tak człowiek tak i naród jéj wsparcia potrzebuje. Tu wielczna łaska Boża. A na tę łaskę zasłużył on długiém cierpieniem, żalem i stopniową poprawą. W nową epokę wstępuje, w nową postać przeobrażona przedstawia się dziś Polska. Był czas jéj gorączki srogim bólem zrodzonéj, był czas w którym miała być rozumną szałem, dziś jest rozumna cnotą. Niech wytrwa w tém przeobrażeniu, niech światłości swojéj postaci dzisiejszéj żadnym cieniem nie zaciemni, a ujrzy ją z podziwieniem świat taką, jaką ją marzył, jaką ją sławił nasz wieszcz, którego nam śmierć od lat dwóch wydarła. Zmywszy z siebie wszelki brud, odrzuciwszy wszelki srom i winę, spełniwszy oczyszczenie ducha, doczeka się po niém spełnienia przeczuć i wróżb natchnionego wieszcza. Tę powagę zacność i jednozgodność ruchu Królestwa Polskiego coraz dokładniéj Erancya poznaje i ocenia. Z początku nie zrozumiano tu jego znaczenia i prawdziwego charakteru. Z każdym dniem i publiczność, i piśmiennictwo, i rząd cesarski rozpoznaje się w nim dokładniéj. Cesarz na posłuchanie przywołał w przeszłym tygodniu hr. Kisielewa; wymagania obecne polityki zmuszały go do oględnych przełożeń, przecież oświadczył posłowi rosyjskiemu, że aczkolwiek mięszać się nie chce do spraw wewnętrznych obcych państw, przecież na wypadki warszawskie nie może obojętném spoglądać okiem. Przypomina bowiem sobie, że złamanie traktatów względem Polski, którym nie zapobiegł, które ścierpiał rząd Ludwika Filipa, przyczyniło się do osłabienia jego powagi moralnéj i politycznéj siły. Błędów poprzedniego rządu wznowić dziś Francya nie może, i spodziewa się, że ten wzgląd wpłynie na postanowienia cesarza Aleksandra, dla którego cesarz Napoleon (jak się miał wyrazić) powziął wysoki szacunek, i w którego szlachetnych popędach i zamiarach pokłada zupełną ufność. Hr. Kisielew tłómaczył się, że żadnych dotąd doniesień z Petersburga nie otrzymał, i że na oświadczenie cesarza, nie jest w możności dać odpowiedzi, nie omieszka zaś je przesłać swojemu gabinetowi.

Obywatele Królestwa Polskiego znajdujący się obecnie w Paryżu spisali jednozgodnie przystąpienie do adresu podanego w Warszawie i dziś przesłali je zwyczajną drogą pocztową. Jeden z nich tylko uchylił się od podpisu. Nie wymienię go, kraj cały zna go, poznał go już dawniéj i sam go wymieni. Akces ten, do którego dołączone są podpisy na osobnym arkuszu, brzmi jak następuje:

„Obywatele Królestwa Polskiego czasowo przebywający w Paryżu, uznając za swój własny głos boleści i prośby, którym przemówił do tronu adres mieszkańców Królestwa, dopełniają świętego obowiązku przystępując do niego i upraszając, aby ich nazwiska umieszczenie znalazły przy podpisach tych, którzy z godnością i powagą wyrazili uczucia, potrzeby i nadzieje kraju.“

Uroczyste nabożeństwo za dusze poległych braci w d. 27 lutego odbędzie się w sobotę 16 marca w kościele św. Magdaleny. Proboszcz téjże parafii, tegoroczny kaznodzieja w kaplicy tuileryjskiéj ks. Duguerry, przemówi z kazalnicy przy téj uroczystości żałobnéj.“

WŁOCHY.

Turyn, 12 marca. Na posiedzeniu włoskiéj izby posłów z dnia dzisiejszego oznajmił Cavour „poddanie się“ twierdzy Messyńskiéj. Donosząca o tém depesza nie mówi o „kapitulacyi“ a dodaje, że izba niezwłocznie zwycięzkiemu wojsku lądowemu i marynarce zgodnym okrzykiem podziękowanie wynurzyła. Depesza Cialdiniego do ministra wojny, umieszczona w urzędowym dzienniku, brzmi: „Messyna 13 marca. Twierdza po czterodniowym ogniu na łaskę i niełaskę się zdała. Artylerya nasza w twierdzy rozniecila wielki pożar. Kapitulacyi nie przyjęto. Jeńcami: 5 jenerałów, 150 oficerów, 5000 żołnierza; 300 dział dostało się w nasze ręce.“ Dziennikowi Monitor Universel niepożądanym zdaje się taki obrót rzeczy, bo i dziś jeszcze jak wczoraj powtarza, że twierdza „kapitulowała.“

— Dnia 15 marca w izbie włoskiéj przewodniczący z wieku, Zanoli, wyraził w przemowie, że Włochy niebawem w mieście wieczném uzyszczą stolicę, i że papież po utracie władzy świeckiéj wolniejszym niż kiedykolwiek się stanie, gdyż zjedna sobie cześć całego ziemi okręgu; że on, Zanoli, acz w tak już podeszłym wieku, ma wszelką nadzieję doczekać się, iż parlament na Kapitolu zasiędzie, i poda rękę pognębionym w ziemi weneckiéj braciom. Gdy następnie Ratazzi zajął krzesło przewodniczącego, oświadczył, że włoskiéj narodowości odrodzenie rozżarza szlachetne uczuć najpiękniejszych współzawodnictwo, i że mało powstań z większą godnością a mniejszą polityczną dokonano zemstą. Księciu Napoleonowi wyraził Ratazzi wdzięczność w słowach natchnionych, i zwrócił uwagę, jako na objaw życzeń Niemiec, na wniosek Vinckego, przyjęty w izbie berlińskiéj. Rzym i Wenecyą mienił miastami najbardziéj włoskiemi, i wezwał w końcu izbę, aby uchwałami nie tylko niezawisłość zabespieczyła Włochom, lecz zarazem zapewniła im stanowisko w wielkich mocarstw rzędzie wśród których powołane tak znaczną odegrać rolę. Następnie przedstawił Cavour wnioski do prawa co do udzielenia korony włoskiéj Wiktorowi Emanuelowi. Na posiedzeniu z 14 t. m. obrady nad prawem dotyczącém królewskiego tytułu rozpoczął Brofferio mową, w któréj Cavourowi jako występek zarzucał, że to on to prawo wniósł, a tém samém pozbawił inicyatywy w téj mierze przedstawicieli narodu.

Z Rzymu piszą d. 9 marca, że dekret rozwięzujący bataliony najemne już do podpisu podano Ojcu świętemu. W ostatnich dniach ponawiały się starcia między zuawami a francuską załogą, skutkiem czego Goyon uwięzić kazał kilku zuawów, a nawet oficera jednego, i stawić przed sąd wojenny. Po tém zdarzeniu trzeba się będzie do rozpuszczenia najemników nakłonić. Tymczasem przecież jeszcze się wzbrania papież, a Merode polecił wczoraj prędkie wygotowanie 10,000 koszul żołnierskich, ażeby nowy dać dowód, że w najwyższych kołach rządowych nie ma mowy o zmniejszeniu wojska.

— Mówią coraz głośniéj o bliskiém przywróceniu stosunków dyplomatycznych między dworem turyńskim a Tuileryami, które ma nastąpić w skutek podróży księcia Napoleona do Turynu, co zdaje się być tém podobniejszém do prawdy, że poseł angielski przy królu W. Emanuelu odebrał instrukcye od swego rządu, żeby uznał nowe królestwo włoskie, skoro tylko przez senat ogłoszoném zostanie. Z Turynu zresztą dochodzą nas wieści, jakoby Cavour miał niebawem podać parlamentowi jakieś ważne wnioski tyczące się Rzymu, ponieważ tajny komitet narodowy, który w Rzymie kieruje postępowaniem ludu; nie może go już podobno utrzymać w karbach posłuszeństwa i obawia się jakiego wybuchu, któryby zmusił wojsko francuskie do czynnego wystąpienia. Aby temu zapobiedz, miał się rząd włoski z francuskim porozumieć, wszakże wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Prawdopodobniejszém zdaje się być doniesienie w dziennikach legitymistowskich zawarte, że król Franciszek przesłał jenerałowi Fergoli piśmienne rozkazy, żeby Messynę poddał i zaniechał daremnéj, a w skutkach swoich straszliwéj obrony. Wszystko co nas z Włoch dochodzi, okazuje że tam, na ten rok przynajmniéj, o wojnie nie myślą, gdy tymczasem w Wenecyi czynią, podług niektórych dzienników, Austryacy nadzwyczajne przygotowania wojenne; żołnierzy jest w owéj prowincyi podobno już więcéj niż mieszkańców niemal, chirurgów i wojskowych lekarzy z całych Niemiec zaciągniętych mnóstwo w ostatnim czasie przybyło, polne lazarety już urządzono i pontony przygotowano.

TURCYA.

Z Serajewa w Bosnii z 12 marca piszą do Agr. Ztg że w całéj Hercegowinie wybuchło powstanie raji chrześciańskiéj, w którém brali udział Czarnogórcy. Walka po większéj części rozstrzygła się na niekorzyść Turków. Wsie tureckie wzdłuż granicy Czarnogórskiéj w perzynie, Turkom zabrano transporta żywności i materyałów wojennych. Wszystko wojsko regularne wysłano na teatr wojny. Baszybozuków zebrano z 7000.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 marca. Dziś pociąg berliński spóźnił się kilka godzin, a korespondencye i gazety z poczt zachodnich doszły nas zbyt późno, aby z nich dla niniejszego numeru jeszcze korzystać.

Sroda, 17 marca. W środę 13 b. m., mimo wielkiéj niepogody, prawdziwie marcowéj, nabity był nasz kościół wszelkiego stanu ludem pragnącym pomodlić się za braci poległych na dniu 25 i 27 lutego. Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem mszą żałobną przy odgłosie Requiem Voglera. Wystawiony katafalk, na nim trumna z koroną cierniową i palmą, przed katafalkiem obraz przedstawiający męczeństwo św. Andrzeja Boboli, okna pozasłaniane czarnym kirem, muzyka żałobna, wszystko to serca zgromadzonych napełniało boleścią. Cały orszak duchownych, obywateli z gorejącemi świecami w ręku, kobiety w woalkach z czarnéj krepy, licznie zebrany lud wiejski, żydzi nawet, wszyscy skupiali się koło tych symbolów śmierci, wznosząc korne modły za tych, co z palmą zwycięstwa w dłoni, już stanęli przed tronem Pana Zastępów.

Leszno, 15 marca, W dniu 4 b. m. odbył się przy tutejszém gimnazyum egzamen abituryentów pod sterem komisarza rządowego radzcy szkólnego dra Mehringa z Poznania. Do egzaminu zgłosiło się 9 uczniów, wszystkich téż uznano za dojrzałych do przejścia na uniwersytet. Dwóch nawet z nich w skutek dobrych wypracowań piśmiennych uwolniono od egzaminu ustnego. Abituryentów wyznania katolickiego egzaminował w religii proboszcz tutejszy ks. Landsberg, w zastępstwie dotychczasowego profesora religii ks. Pampucha. Od dawnego już czasu zachodziły pomiędzy nauczycielem religii ks. Pampuchem a dyrektorem tego zakładu rozmaite nieporozumienia, które ks. Pampuchowi stanowisko jego bardzo trudném czyniły. Gdy niedawno temu z okazyi składania przysięgi przez tutejszych nauczycieli gimnazyalnych ks. Pampuch bez odwołania się do swéj władzy duchownéj wzbraniał się złożyć takową, suspendowano go natychmiast w urzędzie nauczycielskim.

Z nad Noteci, 16 marca. Netzbrudery do znanego adresu swego w rzeczy saméj wiele nazwisk polskich ułowili. Zwołano nas wszystkich do sołtysa Niemca, opowiadał mi pewien gospodarz, tam przedłożono nam pismo jakieś i kazali nam się podpisać, my się téż podpisali. A wiedzieliścież wy na co się podpisujecie? zapytałem go. A gdzie tam, niewiedzieliśmy. Gdy im wytłómaczyłem na co się podpisali, o dla Boga! zawołali, toby trzeba zaraz napisać do sejmu, żeśmy nie wiedzieli, co podpisujemy. Inny rozumniejszy, gdy się zapytał o co rzecz idzie, i usłyszał od podającego mu pismo do podpisu, że mają podziękować za język polski, odrzekł po prostu: „A czemżebym ja mówił, gdybym za polski język podziękował“ i adresu nie podpisał. Wielu jednak z tych biednych ludzi dało się podejść, uważając sobie za zaszczyt, że ich nazwiska zapisują.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 24 marca o godzinie 10 rano odprawi się żałobne nabożeństwo za poległych dnia 25 i 27 lutego na ulicach w Warszawie w **Kamieńcu** pod Trzemesznem. [865]

Dnia 25 b. m. odprawi się w **Gniewkowie** nabożeństwo żałobne za dusze braci naszych, którzy pomordowani byli na bruku w Warszawie dnia 25 i 27 lutego. [870]

Dnia 16 b. m. odbyło się w **Potulicach** pod Rogoźnem żałobne nabożeństwo za dusze braci naszych zabitych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego. [871]

Za pomordowanych w czasie modłów braci naszych w Warszawie w dniu 25 i 27 lutego r. b. odbyło się nabożeństwo żałobne we wsi **Morce** p. Śremem dnia 12 marca. [863]

Eleonora Czachórska zakończyła po długich cierpieniach swój żywot doczesny dnia 20 t. m. Pogrzeb z nabożeństwem żałobném odbędzie się dnia 23 t. m. o godzinie 11 z rana w Gogolewie o czém krewnym i przyjaciołom zmarłéj donosi w smutku pogrążony
[879] **Mat. Skrzydlewski.**

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu trzeciéj klasy 123 król. pruskiéj loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 15,000 tal. na nr. 3522; 1 wygrana 5000 tal. na nr. 64,162; 1 wygrana na 1000 tal. na nr. 25,218: 3 wygrane po 600 tal. padły na nra 7185. 29,505. i 44,594; 2 wygrane po 300 tal. na nra 17,216 i 61,371. i 10 wygranych po 100 tal. na nra 5878. 9625. 16,611. 27,018. 30,408. 37,307. 60,508. 65,899. 66,432 i 84,798.

Berlin, dnia 20 marca 1861.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Kapelusze najświeższéj mody i czapki poleca

A. Sobecki.

[843] Handel sukna w Bazarze.

Teatr miejski w Poznaniu. [874]

W piątek, 22 marca. Na obchód najwyższych urodzin JKMci Króla Pruskiego Wilhelma I przy świetnie oświeconym teatrze: Jubel-Ouverture - Fest-Prolog skomponowany przez panią dr. Kurs, przedstawi panna Saenger. Następnie: Drugie przedstawienie gościnne król. hanowerskiéj nadwornéj aktorki pani Augusty Bärndorff: „Adrienne Lecouvreur", dramat z francuskiego w 5 aktach podług Scribego opracował Graus. Adrienne przedstawi pani Bärndorff. Biletów na loże i krzesła po 25 sgr. dostać można u pana Casparego (hotel Myliusa).

W sobotę, 23 marca. Trzecie wystąpienie gościnne pani Bärndorff: „Das Glas Wasser", czyli: „Ursachen und Wirkungen," komedya w 5 aktach Scribego.

Józef Keller.

Nieznajomy, który wczoraj o godzinie 6 nad wieczorem w wielkiéj sieni Bazaru, starego inwalidę o treść rozmowy z dającym temuż starcowi jałmużnę, wyrażając się:

„co ten pan chce od was?"

zapytał i spiesznie wychodząc na ulicę, zniknął — wzywa się, aby dla zaspokojenia swéj ciekawości, zgłosił się w pierwszych trzech dniach, po stanowczą rezolucyą — do pana Bolesława Kamiewskiego, ulica Lipowa ner 3 na parterze pomiędzy 9 a 10 g. z rana. [877]

Obwieszczenie. [866]

Na mocy przepisów prowincyonalnego regulaminu z dnia 12 maja i 12 czerwca 1854 i z 18 kwietnia 1856 r. spisane być mają każdego roku konie, na przypadek mobilizacyi do służby królewskiéj zdatne.

Wszystkich właścicieli koni tutejszego miasta wzywamy, aby swe konie w terminie

dnia 30 marca przed południem o godz. 8

dostawili na plac Działowy, gdzie zrewidowane zostaną przez komisyę złożoną z wojskowych i cywilnych osób. Kto koni swych nie dostawi, podpadnie karze 5 do 50 tal., przepisanéj w §. 10 prawa z dnia 24 lutego 1834.

Poznań dnia 14 marca 1861.

Magistrat.

Cyrk Carrego w Poznaniu.

Dziś w piątek

wielkie przedstawienie w wyższéj sztuce jeżdżenia, tresowania koni i gimnastyki. Na zakończenie: **Wielki uroczysty kadryl.**

Początek o godzinie 7. Otwarcie kasy o godz. 6.

Jutro i codziennie wielkie przedstawienie. [880]

Szkoła Realna poznańska

obchodzić będzie publicznie i uroczyście dzień urodzin **Jego Królewskiéj Mości** dn. 22 marca, o godzinie 11téj przed południem w sali swojéj przy ulicy Wrocławskiéj nr. 30 śpiewem, mową i deklamacyami. Na obchód ten zaprasza najuniżeniéj

[867] **Dyrektor Dr. Brennecke.**

Młodzieniec który się wyuczył handlu korzennego i zna prowadzenie książek kup. poszukuje od 1 kwietnia dalszego pomieszczenia.

Bliższa wiadomość w Expedycyi gazety. [838]

Szanownéj Publiczności polecam mój nowo otworzony **Magazyn strojów** w najnowszych modelach po umiarkowanych cenach, upraszając o łaskawe względy. **E. M. Wilżanka**

[864] ulica Podgórna nr. 15.

Dom. **Marcellino** pod Poznaniem ma na sprzedaż około tysiąc szefli zdrowych kartofli. [873]

BARANKI

jajka cukrowe, maczek kolorowy, kolońską wodę, wszelkie likwory, wódki i wina, jako też wielki swój skład rozmaitych cukrów, karmelków oraz konfitur, polecają cukiernie **A. Szpingiera** w Bazarze i na przeciw zegaru pocztowego. [875]

Piwo kozłowe

(war kulmbachski) wyborne, od dziś dnia trzyma **M. W. Falk,**

[845] ul. Zamkowa 4.

Próżne oksofty od wina, jako też dobra rura od pompy 24 stóp długa, do sprzedania w Hotelu du Nord. [856]

Świeżą herbatę odebrał **J. M. Piotrowski.** [857]

Dom. **Włościejewki** ma na sprzedaż różne szczepy drzew owocowych. [858]

EAU DE JAVELLE
wodę
do bielenia i wywabiania plam

poleca w wielkich butelkach oryginalnych po 3 sgr.

skład farb

Adolfa Asch,

[869] ulica Zamkowa numer 5.

☛ Oczekiwanego wędzonego łososia otrzymali dziś, również kielskie sielawy i hamburskie tłuste bydlinki

W. F. Meyer i Sp.,

[872] plac Wilhelmowski nr 2.

Szary wielkoziarnisty **astrachański kawior,** świeżo **wędzonego węgorza** i **łososia, marynowanego łososia** i **ruladę z węgorzy,** wielkie **reńskie minogi** i najpiękniejszą **oliwę prowentową z Aix** otrzymał

Jakób Appel,

ulica Wilhelmowska ner 9.

[878] naprzeciwko hotelu Myliusa.

Gold. Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker **Georgé** in Epinal — Silberne Medaille 1845

Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. — Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera**

[876] w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

Szanownym moim odbiorcom, jako też w ogóle wszystkim producentom wełny donoszę uniżenie, że *już teraz mam wielką ilość*

płótna i drylichu na wańtuchy

na składzie. Upraszam w tym roku o wcześniejsze zamówienia; gdyż dla *braku* grubéj przędzy pomieniony towar późniéj możebnie *rzadszym* i *droższym* będzie. O *najlepszy i najcięższy towar* się postarałem i przyrzekam przy najskorszéj usłudze jak najtańsze ceny.

[868] **S. KANTOROWICZ,** Rynek 65.

Przybyli do Poznania.

Dnia 21 marca.

Bazar: Wł. dóbr Łubieński z Kiączyna, Kierski z Podstolic, Wierzbiński z Starego, Chłapowski z Turwi, Żółtowski z Jarogniewic, Skrzydlewski z Dzierzążna, prob. Kuźniak z Gostynia.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Bronikowski z Karsewa, dzierż. Zakrzewski z Cichowa, wł. fabr. Bernhard z Wiednia, kupcy Freyhahn z Zegania, Rosenzweig z Strzałkowa, Scheller z Mühlheim.

Myliusa Hotel Drezdeński: Wł. dóbr Saenger z Połajewa, Hepner z Jankowa, Riedel z Polizana, pani Chłapowska z Bonikowa, b. radzca sądu Heim z Chełmiczek, kupcy Mahnke z Szczecina, Lucas z Krefeldu, Schwalm z Frankfurtu n. M., Hubertsberg z Brukseli, Bock i Winkopp z Wrocławia, Jaffe i Bodenstein z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Kupcy Bona z Nordhausen, Heinze z Frydrychwoli, Hartung z Berlina, Schuppig i Freistein z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 21 marca.

Zyto: ceny mało zmienione, na marz. 43⅙ żąd., na wiosenną odstawę 43⅙—⅛—1/12, maj-czer. 43½, czer.-lip. 43⅞—44 tal. pł. **Okowita:** nieco wyższe ceny, wyp. 12,000 kwart, z beczką na marz. i kw. 19⅞, maj-czer.-lip. 20¼—7/24—⅓ tal. pł.

Berlin, 20 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 73—85 tal. wedle jakości. **Zyto:** w miejscu 2000 funtów 46—48¼, na marz. i marz.-kwie. 45½—46, na wiosenną odstawę 45⅝—46—¼, maj-czer. 46¼—½—¾, czer.-lip. 46—47—¼, lip.-sier. 47—¼ tal. pł. **Jęczmień:** w miejscu 25 szefli 40 48 tal. **Owies:** w miejscu 1200 funtów 24—28, na marz. i marz.-kwiec. i na wiosenną odstawę 25, maj-czer. 25⅛—⅜ pł., czer.-lip. 26 żąd. **Oléj rzepakowy:** w miejscu 100 funtów bez beczki 10¾, na marz. i marz.-kwiec. 10⅔ żąd., 10 pł., kwiec.-maj 10 7/12—⅝—⅔, maj-czer. 10⅔—wrześ.-paź. 11¼—7/24 pł., 11⅓ tal. żąd. **Oléj lniany:** w miejscu 11 tal. **Okowita:** w miejcu 80% Trall bez beczki 20⅛, z beczką na marz. i marz.-kw. 20¼—⅓, kwiec.-maj 20¼—5/12, maj-czerw. 20—⅚ pł., 20⅞ żąd., lipiec-sier. 21—1/12 pł., 21⅙ żąd., sier.-wrześ. 21⅓—1/24, wrześ.-paźd 20—¼ tal. pł.

Wrocław, 20 marca

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	91—94	86	75—82
„ żółta	90—94	86	74—82
Żyto	62—63	60	56—58
Jęczmień	52—54	48	40—44
Owies	32—34	30	26—28
Groch	62—64	60	56—58

Na giełdzie: **Zyto:** niższe ceny, na marz. i marz.-kwiec. 47½ żąd., kwie.-maj 47¼—¾ pł., maj-czer. 48, czer.-lipiec 48¾ tal. żąd. **Oléj rzepiowy:** w 100 cent., w miejscu 10¼, na marzec i marz.-kw. 10⅙ żąd., kwi.-maj i maj-czer. 10⅙, wrz.-paźd. tal. pł. **Okowita:** wyp. 3000 kwart, w miejscu na marzec, marz.-kw. i kw.-maj 20, maj-czer. 2 czer.-lip. 20⅔ tal. żąd.

Szczecin, 19 marca.

Na targu: Pszenica: węcpel 76—85. **Zyto:** 42—46. **Jęczmień:** 34—40. **Owies:** 19—25. **Groch** 42—46 tal. **Perki:** szefel 19—22. **Siano:** nar 19—22½ sgr. **Słoma:** kopa 6 tal.

Na giełdzie: **Pszenica:** w miejscu żółta 80 tal. wedle jakości. **Zyto:** w miejscu 42½—¾, na wiosenną odstawę 43½—¾, maj-czer. 44⅓—¾, czer.-lip. 45½, lip.-sier. 46 tal. pł. **Jęczmień:** bez obrotu. **Owies:** na wiosenną odstawę 27 tal. żąd. **Groch** drobny wrzący 47—50 tal. pł. **Oléj rzepakowy:** niższe ceny, w miejscu 10⅔—¾—⅚, z beczką kwiec.-maj 10½—7/12—⅔, wrze.-paź. 11—⅙ tal. **Oléj lniany:** w miejscu z beczką 10¾ tal. **Okowita:** ceny niezmienione, w miejscu bez beczki 20 pł., na wiosenną odstawę 20⅙ żąd., maj czer. 20½ pł., czerw.-lipiec 20 11/12 żąd., lipiec-sier. —⅓—⅝, sier.-wrz. 21⅓ tal. pł.

Bydgoszcz, 20 marca.

Pszenica: węc. 65—82. **Zyto:** 37½—41. **Groch** 33—40. **Jęczmień:** wielki 35—40, mały 28. **Owies:** 26 szefli 18—22. **Okowita:** 8000% Tr. 20¾ tal. **Perki:** szefel 19 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 20 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101⅝
— rząd.	4½	—	101⅝
— 1859	5	—	106¼
— 1856	4¼	—	101⅝
— 1858	4	97	—
— prem. 1855	3½	—	117⅞
Obligi długu skarb.	3½	—	87⅜
— Marchii	3½	—	86
Listy zast. March.	3½	—	91
— Prus Wsch.	3½	85¼	—
— — —	4	95	—
— Pomor.	3½	—	89¼
— —	4	98¾	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	101¼
— — (nowe)	3½	—	94⅓
— — (nowe)	4	—	90¼
— Szląskie	3½	—	89⅜
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— —	4	—	95
— rent. March.	4	—	97
— Pomor.	4	—	97½
— W. Ks. Pozn.	4	—	97⅞
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	97
— Nadreńskie	4	97	—
— Saskie	4	—	98
— Szląskie	4	—	97
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	43
— Pożycz. narod.	5	—	51⅛
— Obligi 250 fl.	4	—	56
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	88	—
— 5 poży. Stiegl.	5	99	—
Rosy. poży. angiel.	5	102¼	
Polsk. obligi skarb.	4	—	80
— Cert. A. 300 zł.	5	93	
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z n. w R. S.	4	—	85½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	90¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅜
Złota funt. cel.	—	—	456¾
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/12
Niem. bankn.	—	—	
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	67¾
Polskie bil. bank.	—	—	86½
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	116¾
Berliń.-Hamb.	4	—	115
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	143¼
Berl.-Szczeciń.	4	—	110¾
Wrocł.-Freib.	4	—	95
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	52½	—
Koźlo-Bogumin	4	36¾	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
Dolno-Szl. kol: pob.	4	95¼	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45⅛
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	124½
— Lit. B.	3½	—	111½
Opol-Tarnowic	4	34½	—
Starogr.-Pozn.	3½	84¼	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. band.	4	—	82½
Gdański bank priw.	4	89½	—
Dysk. Udział komm.	4	—	83¾
Gota. bank. pryw.	4	70¼	—
Hanow. dito	4	92	—
Królew. dito	4	—	83⅞
Lipsk. Stow. kred.	4	60½	—
Magd. bank priw.	4	79½	—
Pomor. bank. rycer.	4	70	—
Pozn. bank prow.	4	83	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	123
Szląsk. Stow. bank.	4	80⅛	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	55	—
Minerwy Szląskiéj	5	20	—
Concordia	4	—	102½
Magd. assek. ogn.	4	415	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	97¼
—	4½		101¼
Berl.-Hamb.	4½	—	103½
— II. Em.	4½	—	102½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4		94½
— Lit. C.	4½	100½	—
— Lit. D.	4½	100⅛	—
Berl.-Szczeciń.	4½	—	101½
— II. Em.	4	—	88½
Koźlo-Bogumin	4	—	
— III. Em.	4½	—	85½
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
— konwen.	4	—	94
— — III. ser.	4	90½	—
— — IV. ser.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	80¾
— Lit. D.	4	—	88¾
— Lit. E.	3½		78
— Lit. F.	4½	95	
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	94½

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 20 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108 11/12
Polskie bil. bank.	—	87	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	68⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	101½	—
— nowe	3½	—	94¼
— nowe	4	90¾	—
— Listy Rent.	4	93	—
Szląskie Listy Zast.	3½	89⅔	—
— nowe Lit. A.	4	—	97¾
— nowe	4	98¼	—
— Lit. B.	4	—	98¼
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	97	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85⅚	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	51⅝	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	80
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	96 1/12	
— now. Emis.	4		
— obl. z praw. pierw.	4		
—	4½		
Głog.-Żegan.	4	—	
Brzeg.-Niskie	4	—	
Doln.-Szl.-March.	4	—	
— z pr. pierw.	4	—	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	
— Lit. B.	3½	—	
— obl. pr. pierw.	4	89¼	
—	3½	—	
—	4½	95⅛	
Opol. Tarnow.	4	34⅜	
Koźlo-Bogumin	4	37¼	
— obl. z pr. pierw.	4½	—	

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 21 marca.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	101½
— pozy. r. 1855	3½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	106½	

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.